

**Przeciw globalnemu kapitalizmowi!**

# **Pracownicza Demokracja**

Grudzień 2013

Nr 167 (220)

Cena: 2 zł

**W numerze:**

- \* Demonstracja nauczycieli
- \* Krucjata antygenderowa
- \* Nowe protesty w Egipcie
  - \* Irańska umowa
- \* Grecja - socjaliści w sądzie
  - \* Porażka faszystów
- \* Wielokulturowe oblicze Polski
- \* Zmieniajmy system, nie klimat!

# **Kapitalizm przesiąknięty korupcją**

09.11.13 Gdańsk. Demonstracja trzech central związkowych. Jedyna skuteczna odpowiedź na wszechgarnijącą korupcję to walka pracownicza.



## **UKRAINA**

### **Masowe demonstracje i kryzys rządzących**

s.8

# Demonstracja skuteczna

23 listopada ponad 20 tysięcy związkowców ze Związku Nauczycielstwa Polskiego przemarszerowało ulicami Warszawy. Była to największa demonstracja nauczycieli od lat i największy protest związkowy od czasu wielkiej akcji trzech central 14 września. Na skalę demonstracji ZNP wskazuje też fakt, że przy 660 tys. nauczycieli/ek w Polsce brało w niej udział ok. 3 % wszystkich pracujących w tym zawodzie.

Powodem protestu były planowane przez rząd zmiany w ustawie o systemie oświaty oraz w Karcie Nauczyciela. Mówiąc w skrócie - obowiązywanie Karty, gwarantującej nauczyciel(k)om szereg praw, miało zostać ograniczone, a sama Karta w niekorzystny sposób zmieniona. Najbardziej spektakularnym pomysłem było umożliwienie przekazywania zadań oświatowych przez jednostki samorządu terytorialnego związkom międzygminnym lub powiatów, które to ciała mogłyby zatrudniać nauczyciel(k)i na nowych, określonych przez siebie zasadach. Protesty związkowe spowodowały jednak wycofanie z projektu najbardziej niekorzystnych przepisów! Zaledwie w cztery dni po demonstracji odpowiednia podkomisja sejmowa usunęła z projektu fragmenty dotyczące przekazywania zadań oświatowych związkom międzygminnym lub powiatów, jak i możliwości zatrudniania w szkołach podstawowych "osób wspierających nauczycieli" z pominięciem Karty Nauczyciela oraz przyjęła wniosek o doprecyzowanie przepisu dotyczącego zatrudniania w przedszkolach nauczycieli bez kwalifikacji.



23.11.13 Warszawa.

Mamy więc żywy dowód, że protesty działają. Pytanie, co oświatowe związki zawodowe zrobią dalej? Rząd wciąż nie wycofał się z niekorzystnych zmian w Karcie Nauczyciela, np. ograniczających prawa do urlopu dla poratowania zdrowia. Co więcej, działania ekipy PO-PSL w edukacji to nie tylko ostatni otwarty atak, ale i wcześniejsze "ciche cięcia". "Ciche", ale bardzo dotkliwe - czego smutnym wyrazem są nie tylko zamykane stołówki szkolne, ale 14 tys. zwolnionych nauczycieli od połowy 2012 r. Wycofanie się z najdalej idących zmian pokazuje jednak, że związki mają do

czynienia z rządem słabnącym i wrażliwym na protesty. ZNP planuje wejście z rządem w spór zbiorowy. Oświatowa "Solidarność" - która, niestety, nie wsparła demonstracji 23 listopada - mówi o konieczności strajku. I słusznie! Związki muszą działać razem, bo mają jak najbardziej realną możliwość odparcia nie tylko najnowszych spektakularnych ataków na prawa pracownicze nauczycieli/ek, ale wieloletniej polityki pelzających cięć w edukacji.

Filip Ilkowski

## Czas na strajk w obronie oświaty!

**DOŚĆ polityce cięć, komercjalizacji i ataków na prawa pracownicze!**

Od połowy 2012 r. w Polsce zwolniono ok. 14 tysięcy nauczycieli/ek. Zamiast wykorzystać szansę, jaką daje niż demograficzny, na zmniejszenie klas i poprawienie jakości nauki i wychowania dzieci, rządzący stawiają na kolejne cięcia i oszczędności.

Jesteśmy świadkami nie tylko zamykania szkół, ale także likwidacji stołówek szkolnych i przekazywania szeregu zadań firmom zewnętrznym. Szkoły zaczynają przypominać oklejone reklamami miasta, stając się kolejnym miejscem agresywnego marketingu prywatnych firm.

Proponowane zmiany ustawowe są kolejnym krokiem realizującym tę samą filozofię cięć i komercjalizacji. Szeroko otwierają one drzwi przekazywaniu szkół prywatnym fundacjom, dalszemu różnicowaniu jakości nauczania, a pod nośnym hasłem decentralizacji próbują osłabić odpowiedzialność rządu za fi-

nansowanie edukacji. Jednocześnie są one atakiem na pracowników i pracownice oświaty zarówno ograniczającym uprawnienia wynikające z Karty Nauczyciela, jak i obowiązywanie samej Karty.

Czas na aktywne wystąpienie przeciw tej polityce! Dzisiejsza demonstracja to znakomity przykład takiego wystąpienia, ale mamy prawo i obowiązek strajkować!

**\* Związki działające oświacie muszą wspólnie wyznaczyć datę strajku.** Ostatni generalny strajk nauczycieli miał miejsce wiosną 1993 r. Nie czekajmy na niego przez kolejne dwadzieścia lat.

**\* Związkowcy oświatowi powinni szukać wsparcia wśród innych grup zawodowych.** Ostatnie miesiące pokazały, że różne centrale i branże potrafią protestować wspólnie. Siła przetargowa strajkujących nauczycieli/ek z pewnością wzrośnie, przy zapewnieniu jak największego wsparcia całego ruchu związkowego!

**Tylko walką możemy zmusić władzę do ustępstw!**

Ulotka Pracowniczej Demokracji rozdawana 23 listopada, podczas demonstracji ZNP.

# Krucjata anty-genderowa

**Nigdy nie było wątpliwości, że hierarchia kościelna jest przeciwna równouprawnieniu między płciami, prawu kobiet do decydowania o sobie i swoim ciele, czy dążeniu kobiet i mniejszości seksualnych do równości i wolności.**

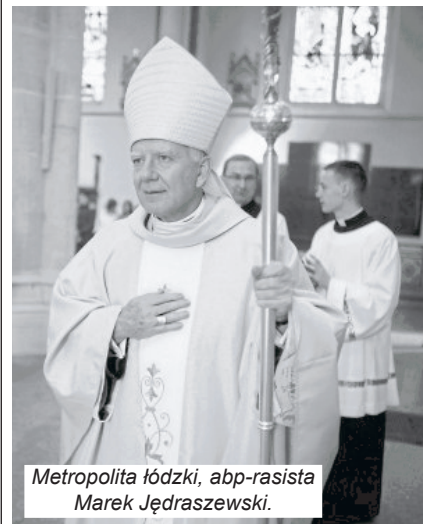
Obecna krucjata hierarchów przeciw „genderowi” jest tego najnowszym przykładem.

Widmo „gender” jest używane, by odwrócić uwagę od kolejnych skandali pedofilskich w środowisku kościelnym.

Podczas gdy niektórzy biskupi porównują badaczy i wykładowców, którzy zajmują się badaniami nad nierównościami płciowymi, do nazistów, część argumentacji hierarchów polega na teoriach rasistowskich podobnych do tych, znanych z hitlerowskich Niemiec. Metropolita łódzki daje jasno do zrozumienia, że dzieci „białej rasy” mają wyższą wartość od innych dzieci mówiąc, że „w roku 2050 nieliczni biali będą pokazywani innym rasom ludzkim tu, na terenie Europy, tak jak Indianie są pokazywani w Stanach Zjednoczonych w rezerwatach”. Rozumiemy, że gdy mowa o „ochronie rodziny”, tak na prawdę chodzi o „higienę rasową”.

Poza ohydny rasistowską treścią jego wypowiedzi jest ona zupełnie mylna, jeśli chodzi o konsekwencje większej równości płciowej. Ze statystyk płodności w krajach europejskich wcale nie wynika, że mniej dzieci rodzi się w krajach, gdzie kobiety mają rozwinięte uprawnienia reprodukcyjne. Wręcz przeciwnie. Wśród krajów, w których rodzi się najwięcej dzieci są państwa nordyckie, gdzie prawa kobiet są na stosunkowo wysokim poziomie - chociaż sytuacja tam też nie jest doskonała.

W nauce „gender studies” nie chodzi o to, by negować, że to kobiety rodzą dzieci i karmią piersią, ale o to, że żadne z tych cech biologicznych nie oznaczają, że kobiety muszą wykonywać domową pracę jako swoje główne zadanie przez całe życie, że muszą zarabiać mniej, że muszą być praktycznie wykluczone z pewnych zawodów i funkcji, że muszą być zdominowane i podporządkowane mężczyznom w społeczeństwie - tak, jak chcą ludzie propagujący „antygenderowe” poglądy.



Metropolita łódzki, abp-rasista Marek Jędraszewski.

Biskupi stoją po tej samej stronie, co siły, które w różnych momentach historycznych były przeciw prawu do edukacji i prawom wyborczym dla kobiet. Po stronie tych, którzy prześladowali kobiety przekraczające poza swoje ściśle zdefiniowane role społeczne. Biskupi oskarżają „ideologię gender” o totalitaryzm, ale to oni stoją po stronie totalitarnych definicji miejsca kobiet (i mężczyzn) w społeczeństwie.

W „gender studies” chodzi właśnie o to, by studiować pochodzenia kaftana bezpieczeństwa, nałożonego na nas poprzez kulturowe i społeczne role płciowe, ograniczającego nasze możliwości w pracy, edukacji i życiu prywatnym.

Istnieje taki mit, który mówi, że wg „genderystów” można ogólnie wybierać płeć. Jest to oczywiście bzdura. Ale faktem jest, że niektóre dzieci rodzą się bez jasno zdefiniowanej płci - a dla niektórych biologiczna płeć nie jest zgodna z tożsamością płciową, którą odczuwają. Dla wielu z tych ludzi właśnie „totalitaryzm biologiczny”, który głosi hierarchia kościelna, prowadzi do tragedii i nieszczęśliwego życia. Bardzo dobrze, że badacze „gender studies” wskazali na ten problem, i że w niektórych krajach zaczynają znajdować jakieś rozwiązania dla tej grupy ludzi.

Podporządkowanie i niższa pozycja społeczna nie były bowiem zawsze losem kobiet. Sama w sobie biologia nie musi prowadzić do nierównego traktowania płci. Wiele badań antropologicznych pokazuje, że w społeczeństwach bezklasowych systemowego ucisku i przemocy wobec kobiet nie było.

„Gender studies” mogą nam udowodnić, że kultura i ideologia antykobieca, w której tradycji tkwi panująca doktryna kościelna, nie jest wieczna - i to bardzo dobra rzecz.

Ellisiv Rognlén

# System przesiąknięty korupcją

**W związku z korupcją przy informatyzacji instytucji rządowych zatrzymano już ponad 20 osób (w tym byłego wiceministra spraw wewnętrznych Witolda Drożdża). Podejrzanych jest co najmniej 38. „Nieprawidłowości” mają dotyczyć ogółem ponad 100 przetargów.**

Były szef Centrum Projektów Informatycznych MSW Andrzej Machnac z wraz ze swymi współpracownikami, mieli wziąć 5 mln zł łapówki za ustawianie przetargów wartych 1,5 mld zł. Ma to być rzekomo największa przyjęta łapówka w historii Polski po 1989 r. (W tym miejscu na warto przypomnieć o pewnym wiele mówiącym zdarzeniu sprzed ponad 20 lat: w 1992 r. rząd polski odstąpił Fabrykę Samochodów Małolitrażowych koncernowi Fiat za... równowartość 4-miesięcznych zarobków pracownika z linii montażowej...).

## Netline Group, wojsko

Dzięki kupionym przetargom obroty wrocławskiej firmy Netline Group miały przekroczyć 100 mln zł. Łapówki przyjmowały formę m. in. gotówki, luksusowych samochodów, kina domowego czy wycieczek zagranicznych. Korumpowała nie tylko Netline. Aresztowano dwóch menedżerów z zagranicznych koncernów IBM i HP. W firmach tych istniały specjalne fundusze przeznaczone na łapówki.

Liczne przypadki korupcji mają także miejsce w wojsku: w związku z wartym 13 mln zł przetargiem na usługi ochroniarskie, zatrzymano chorążego z Centrum Wsparcia Teleinformatycznego i Dowodzenia Marynarki Wojennej w Wejherowie oraz przedstawicieli jednej z największych w Polsce firm ochroniarskich. Podobna sytuacja miała miejsce w 22 Bazie Lotnictwa Taktycznego w Malborku.

Powyższe przykłady nie stanowią odosobnionych przypadków. Korupcja jest zjawiskiem powszechnym. Nie należy przy tym sądzić, że miałyby to być

jakiś problem „specyficznie polski”, czy też wynikający z „niedojrzałości demokracji”, bądź „będący dziedzictwem komunizmu”. Korupcja jest zjawiskiem powszechnym również w „dojrzałych, zachodnich demokracjach”. Jest bowiem częścią strategii rynkowej przedsiębiorstw.

## Siemens

Dla przykładu, w 2008 roku niemiecki koncern Siemens zawarł ugodę, na mocy której zapłaci 1 mld euro rządowi USA i Niemiec w ramach kary i zwrotu zysków uzyskanych w wyniku korupcyjnych praktyk. Siemens i tak wykręcił się tanim kosztem, bo początkowo mówiono nawet o wykluczeniu koncernu z zamówień publicznych w USA. „Dzisiaj zamykamy najbardziej niefortunny rozdział w 160-letniej historii [firmy]” - powiedział szef rady nadzorczej koncernu Gerhard Cromme.

Zaiste historia ta jest korupcją znaczną. Już w 1915 roku w Japonii ujawniono, że wyżsi oficerowie floty pobierają 15% prowizję od przyznanych Siemensowi monopolistycznych kontraktów na dostawy wyposażenia okrętowego. Później, w zamian za wspieranie nazistów w walce o władzę, koncern otrzymał możliwość wykorzystywania niewolniczej siły roboczej z obozów koncentracyjnych. Siemens był i jest uwikłany w skandale korupcyjne na całym świecie. Utrzymywał tzw. „czarne kasy”, czyli rachunki bankowe na których gromadzono fundusze na cele korupcyjne, m.in. w Austrii, Szwajcarii, Lichtensteinie, Grecji, Dubaju, Abu Zabi czy na Karaibach.

## Daimler, MAN, Ferrostaal...

Przy okazji wyszło na jaw, że podobne metody stosują inne koncerny, jak Daimler, MAN czy Ferrostaal. A także Microsoft, który w zamian za korzystne kontrakty przekupywał urzędników m.in. w Rosji, Włoszech i Pakistanie. Wszystkie światowe korp-



27.11.13 Kielce. Demonstracja trzech central związkowych.

racje są w taki czy inny sposób uwikłane w korupcyjne działania. Jednak korupcja nie wiąże się jedynie z działalnością przedsiębiorstw: W końcu 2011 roku skazano byłego gubernatora Illinois Roda Blagojevicha na 14 lat więzienia, m.in. za usiłowanie sprzedaży miejsca w amerykańskim senacie zwolnione przez Obamę po jego wyborze na prezydenta.

Trudno oczekiwać, że nie będzie korupcji w niedemokratycznym systemie, w którym niemal wszystko zależy od niewielkiej grupy ludzi. Z jednej strony kontrolujących gospodarkę kapitalistów, a z drugiej wybieranych rzekomo „demokratycznie” (raz na cztery lata) polityków.

## Rynkowa konkurencja

W systemie rynkowej konkurencji zysk oznacza przetrwanie i możliwość dalszej ekspansji. Zrozumiałe jest tym samym dążenie do niego za wszelką cenę, bez względu na wszelkie oficjalnie deklarowane prawa i „zasady etyczne”. Korupcja jest po prostu kolejną metodą jego osiągnięcia.

Wbrew ideologii liberalnej, poszczególne kapitalistyczne firmy nie są

samotnymi „atomami rynkowymi” ścierającymi się z innymi „atomami” w warunkach „doskonałej konkurencji”. Naturalnym dążeniem każdego kapitalistycznego przedsiębiorstwa jest zapewnienie sobie bezpiecznego otoczenia, budowę zaplecza dla dalszej walki i ekspansji.

W tym celu poszukują sobie partnerów, pewnych kontrahentów i dostawców, na których mogą liczyć w zmiennych warunkach rynku. Z tego powodu dążą również do zapewnienia sobie „zyczliwości” urzędników państwowych. Ci którzy mówią o „wyleczeniu” gospodarki kapitalistycznej z „raka korupcji”, nie wspominają, że sama ta oparta na wycisku gospodarka jest rakiem toczącym ludzką pracę.

## Demokracja ekonomiczna

Jedynym sposobem wyleczenia korupcji jest zaprowadzenie demokracji ekonomicznej, gdzie decyzje kluczowe dla życia milionów ludzi będą podejmowane przez samych tych ludzi, a nie przez garstkę pasożytów, czy to kapitalistów czy wspierających ich polityków.

Michał Wysocki

## Co słyszeć?

### Zabrali jej dzieci, bo nie ma pracy

**Jak informuje "Super Express", urzędnicy postanowili odebrać Grażynie Chmiel ze Starej Gąski (woj. lubelskie) jej piątkę dzieci, podając jako powód brak pracy matki.**

Dzieci zostały umieszczone w placówkach opiekuńczych, gdzie ich utrzymanie wynosi w sumie 22 tys. zł miesięcznie.

Decyzja o odebraniu dzieci została podjęta

przez Sąd Rejonowy w Łukowie na wniosek Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Staninie. Od dnia wyroku pani Grażyna próbuje odzyskać dzieci. Według urzędników warunkiem odzyskania dzieci jest podjęcie przez matkę pracy.

Kobieta próbowała szukać pracy w pobliskich firmach. Żadnej nie znalazła, bo ma zbyt małe kwalifikacje.

polskalokalna.pl 12.11.2013

### Więzienia CIA - prawda jest dla polskich władz niewygodna

**W Trybunale Praw Człowieka w Strasburgu odbyło się publiczne przesłuchanie dotyczące domniemych więzień CIA na terenie Polski.**

Skarżący obwiniają Polskę między innymi za

**opieszalność prowadzonego śledztwa i twierdzą, że "prawda w tej sprawie jest dla polskich władz niewygodna".**

Skargę złożyli Sudyjczyk i Palestyńczyk, którzy twierdzą, że byli przetrzymywani w tajnym więzieniu CIA w Starych Kiejkutach, gdzie torturowano ich i nieludzko traktowano.

Reprezentujący skarżących adwokaci zarzucali polskim władzom między innymi współudział w torturach, nielegalne przetrzymywanie i zezwolenie na deportację do kraju, gdzie grozi im kara śmierci. Mecenas Mikołaj Pietrzak podkreślił, że polskie państwo celowo przedłuża trwające od ponad pięciu lat dochodzenie i nie chce szybkiego ustalenia prawdy. - Jest ona dla władz niewygodna, ponieważ powszechnie wiadomo, że tajne więzienia istniały - stwierdził Pietrzak.

onet.pl 03.12.2013

# Nowe rewolucyjne protesty w Egipcie

*Podczas gdy protesty wracają na ulice Kairu, Judith Orr rozmawia z egipskimi socjalistami i działaczami na temat rozwijającej się tam rewolucji i walki z represjami wojskowymi.*

**19 listopada tysiące ludzi w całym Egipcie wyszły na ulice w ludowym proteście przeciwko rządowi wojskowym. W ten sposób uczczono drugą rocznicę zamordowania przez wojsko do 40 osób na ulicy Mohameda Mahmouda opodal kairskiego Placu Tahrir.**

Hatem Tallima, członek Rewolucyjnych Socjalistów (RS), demonstrował w Kairze. „Miałem łzy w oczach” – mówi – „na demonstracji było tak wiele entuzjazmu. Ludzie odzyskują wiarę w siebie. To był bardzo ważny dzień”. Wojsko przejęło władzę w Egipcie 3 lipca, po tym jak masowe demonstracje obaliły wywodzącego się z Bractwa Muzułmańskiego prezydenta Mohameda Mursiego.

Demonstranci szli pod znajomymi hasłami rewolucji, która obaliła dyktatora Hosni Mubarakę w 2011 r. Hatem wyjaśnia, że największe demonstracje miały miejsce w stołecznym Kairze, jednak ludzie wyszli na ulice również w Port Said, Aleksandrii i innych dużych miastach.

Od stycznia 2011 r. bywały już w Egipcie większe protesty. Jednak dla tych, którzy trwają w zdecydowanej opozycji wobec kontrrewolucji, ostatnie demonstracje były ważnym przełomem. „Byłem dumny z mojej partii” – mówi Hatem. „W ostatnich miesiącach nasz głos był słabo słyszalny, lecz to oznaczało, że mieliśmy trochę więcej przestrzeni do zorganizowania się. Te protesty związane są z niewielkim wzrostem pracowniczych strajków. Nastroje się zmieniają.”

Demonstracje zorganizował Front Rewolucyjny (FR). Hatem wyjaśnia genezę jego powstania. „Stworzyliśmy FR, by przeciwdziałać głębokim podziałom, które pojawiły się po upadku Mursiego. Z jednej strony byli ci, którzy całkowicie popierali wojsko i ataki na Bractwo; z drugiej zaś byli zwolennicy Bractwa. FR to sposób na połączenie wszystkich tych, którzy stoją w opozycji do wojska, lecz nie chcą powrotu Mursiego. Oprócz RS skupia on Ruch 6 Kwietnia i wielu niezależnych lewicowców, takich jak pisarz Adhaf Soueif.”

Mianowany przez wojsko rząd cieszy się dużym poparciem. Szef armii Abdel-Fattah El-Sisi otwarcie mówi o kandydowaniu w zaplanowanych na przyszły rok wyborach prezydenckich. Bractwo Muzułmańskie, represjonowane za czasów dyktatora Hosni Mubarakę, znów stoi w obliczu delegalizacji i prześladowań. Od lipca

wojsko zabiło ponad 1000 protestujących na ulicach członków Bractwa.

Hatem twierdzi, że jest to część szerszych represji przeciwko rewolucji. „W ciągu ostatnich czterech miesięcy zniknęło wiele ugrupowań rewolucyjnych. W tym czasie na ulice wychodziło jedynie Bractwo Muzułmańskie, a liczba strajków pracowniczych spadła. Media prowojskowe – czyli wszystkie media – często atakowały RS jako „zdrajców”.

Spodziewane jest przyjęcie nowego prawa, które zdelegalizuje protesty [to prawo już weszło w życie – przyp. tłum.]. Zawarte w nim zezwolenie policji na wejście na teren uniwersytetów wzbudziło gniew studentów. „Niech tylko spróbują wejść” – mówi Omar Saher, student uniwersytetu kairskiego i członek FR – „Wejdą po naszych trupach”.



*Helwan, Egipt. 26 listopada rozpoczął się strajk okupacyjny hutników. W hucie pracuje ok. 12 tys. pracowników.*

Wydarzenia w Egipcie pokazują, że rewolucjoniści nie mogą stworzyć innego społeczeństwa drogą przejścia istniejącego państwa, bowiem ostatecznym celem tego państwa jest podtrzymanie panowania klasy rządzącej. Kiedy Bractwo przejęło władzę, wykorzystano ten sam aparat państwowy, który wcześniej je prześladował, do represjonowania swoich przeciwników. Teraz Bractwo padło ofiarą tego samego państwa, które otwarcie utwierdziło swoją kontrolę.

Starzy sojusznicy Mubarakę z Zachodu pragnęli współpracować z Mursim i neoliberalnym kierownictwem Bractwa. Zachodnie relacje na temat obalenia Mursiego przedstawiały je jako zwykły przewrót wojskowy. Jednak ostatnio USA zmodyfikowały swe stanowisko, by zapewnić sobie możliwość współpracy z nowym reżimem. Amerykański sekretarz stanu John Kerry powiedział, że wojsko „przywracało demokrację”. W listopadzie stwierdził on, że Bractwo „skradło” rewolucję „tym dzieciakom z Placu Tahrir”.

Ważne jest zrozumienie sprzeczności, które stworzyły obecny reżim. 30 czerwca 17 milionów demonstrantów w całym Egipcie, wezwanych przez nową koalicję zwaną „Bunt”, zażądało odejścia Mursiego. Gdy tak się stało, wojsko bardzo szybko przystąpiło do formowania nowego rządu. Teraz jest już jasne, że siły wewnątrz państwa na długo przed upadkiem Mursiego rozpoczęły proces przechwytywania ruchu masowego, by umożliwić przejście władzy. Okazało się, że resztki dawnego reżimu, „feloul”, zmobilizowały się, chcąc zaprzec powszechne niezadowolone z rządów Mursiego, by odzyskać kontrolę. W rezultacie kilku ministrów Mubarakę, którzy znaleźli się w nowym rządzie, jak również cały aparat egipskiego państwa pozostały nieknięte.

Jak dotąd wojskowym udało się odciągnąć ogromną energię mas od kontynuowania buntu, który mógłby pójść dalej niż obalenie Mursiego. Jak głosi oświadczenie RS, „najważniejszym celem wojska jest możliwie jak najszybszy powrót do domów milionów ludzi, którzy wypełnili ulice i przejęli nad nimi kontrolę, oraz ograniczenie celów ruchu do obalenia i pozbycia się głowy reżimu.” „Ludzie wyszli na ulice przeciwko Mursiemu z powodu jego prawicowej polityki i dlatego, że nie zapewnił on żadnych korzyści klasie pracującej i ubogim” – mówi Hatem.

Poziom rozgoryczenia sprawił, że niewielu protestowało przeciw postępującym represjom przeciwko zwolennikom Bractwa. Liberalowie, a nawet niektórzy na lewicy, poparli armię i jej ataki. Liberalny sojusz pod nazwą Narodowy Front Ocalenia oświadczył po jednym z ataków na protest Bractwa: „Dziś Egipt wysoko uniósł swą głowę. (...) Narodowy Front Ocalenia pozdrawia policję i siły zbrojne.”

Dyktatorzy z Zatoki Perskiej uznali,

że nowy reżim przyniósł umocnienie starego porządku i zaoferowali wsparcie finansowe. Sameh Naguib z RS wskazuje na to, że liberalne wsparcie dla wojska zostało rozszerzone nawet na dyktatorów, którzy wsparli armię. „Przywódca Egipskiego Nurtu Ludowego Hamdin Sabbahi wychwalał rolę, jaką odegrał król Arabii Saudyjskiej” – mówi Sameh. „Potwierdził on swe poparcie dla działań reżimu przeciwko protestującym. Król zaś, ten arcywroóg Egipskiej Rewolucji, stał się bohaterem”.

Przywódcy Buntu również współpracują obecnie z armią. Jeden z jego założycieli Mohamed Abdel-Aziz tak bronił swej akceptacji dla aresztowań cywilów, dokonywanych przez armię: „Po długich rozmowach udało nam się zrównoważyć z jednej strony rewolucyjne żądanie zakończenia procesów wojskowych cywilów, a z drugiej wolę ludu pokonania terroryzmu, który za swój cel obiera siły zbrojne”.

Wojskowa strategia z jednej strony powstrzymywania, a z drugiej oswojania rewolucji doprowadziła do mianowania ministrem pracy niezależnego przywódcy związkowego Kamala Abu Aita. Armia dostrzega decydującą rolę, jaką w rewolucji odgrywa zorganizowana klasa pracownicza i próbuje ją obezwładnić. Abu Aita jest posłuszny temu celowi i wzywa do zakończenia strajków, by umożliwić „narodową odbudowę”. Hatem twierdzi, że przy niskich płacach i wciąż rosnących kosztach utrzymania warunki życia robotników i najuboższych stały się bardzo ciężkie. „Powszechne jest oczekiwanie, że armia temu zaradzi” – mówi. „Atmosfera jest bardzo napięta i ludzie zaczynają się niecierpliwic”.

Sytuacja w Crystal Asfour, największym producencie szklanych kryształów na świecie, dobrze ilustruje ostatnie zmagania egipskich pracowników. Załoga zakładów strajkowała przez dwa tygodnie wysuwając żądania płacowe oraz objęcia stałymi umowami 11 tys. spośród 18 tys. pracowników na umowach czasowych. „Pracownikom sektora publicznego obiecano minimalne wynagrodzenie w styczniu” – mówi Hatem. „Wielu innych pracowników zadaje sobie pytanie: a dlaczego nie nam?” Jednak Hatem uważa, że ze względu na zły stan gospodarki rząd nie będzie w stanie zrealizować tej obietnicy.

Rząd zaproponował również wyznaczenie górnej granicy maksymalnego wynagrodzenia dla najbogatszych. Jednak Hatem twierdzi, że przewidziano tak wiele wyjątków od tej zasady, że „w całym Egipcie nowe przepisy obejmą zaledwie 30 osób”.

Wojsko wygrało najnowszą rundę zmagania i z sukcesem wykreowało się na prawdziwą twarz rewolucji, działającą na rzecz interesów mas egipskich. Jednak walka jeszcze się nie skończyła. „Proces rewolucyjny jest bardzo złożony” – mówi Hatem. „Będą zwycięstwa, ale również i wiele porażek. Jednak każde zmaganie jest dla ludzi lekcją na przyszłość”.

Tłumaczył Jacek Szymański

# Irańska umowa może pozwolić USA skupić się na Chinach

Otwarte jest pytanie, czy porozumienie między Iranem i Stanami Zjednoczonymi przy udziale pięciu innych „światowych potęg”, do zawarcia której doszło pod koniec listopada w Genewie, pozostanie w mocy.

Premier Izraela Benjamin Netanyahu oraz jego sojusznicy w Kongresie Stanów Zjednoczonych są zdecydowani, by zablokować tę tymczasową umowę, która ma być krokiem w kierunku zakończenia sporu wokół irańskiego programu jądrowego.

Sama umowa jest jednak interesującym sygnałem przesunięcia w szeregu globalnej władzy.

Reżim Republiki Islamskiej w Iranie był największym beneficjentem amerykańskiej i brytyjskiej [i m. in. polskiej] inwazji na Irak w 2003 roku.

Inwazja ta obaliła najgroźniejszego wroga Iranu, Saddama Husajna. Nuri al-Maliki ostatecznie wyszedł zwycięsko z pożogi i chaosu okupacji, stanowiący na czele zdominowanego przez szyicką większość rządu Iraku; większość, która ma silne związki ze swoimi współwznowcami w Iranie.

Wzmocniło to w regionie potężną oś sił wrogich Izraelowi, której przewodzi Iran – Syrię, Irak oraz szyicki ruch Hezbollah, dominującą siłą w Libanie. Geopolityczny i ideologiczny rywal Iranu, rodzina sprawująca władzę nad Arabią Saudyjską, zgłaszająca pretensje do przywództwa nad sunnitami, stała się zaniepokojona takim rozwojem wypadków.

Tragedią syryjskiej rewolucji jest to, że walka między reżimem Baszara al Asada a powstałym ludem coraz wyraźniej przekształca się w zastępczą wojnę między Iranem a Arabią Saudyjską.

Bojownicy Irańskiej Gwardii Rewolucyjnej oraz Hezbollahu są wspierani przez Asada, podczas gdy Saudyjczycy



24.11.13 Genewa. Szefowa dyplomacji UE Catherine Ashton i irański minister spraw zagranicznych Mohammad Dżawad Żarif ogłaszają zawarcie umowy.

oraz inne państwa Zatoki finansują bojowników przeciw Asadowi. Wśród tych ostatnich Al-Kaida i inne sunnickie siły dżihadu zyskują coraz większe wpływy.

Wszystko to oczywiście bardzo złe wieści dla prezydenta USA, Baracka Obamy. Jest on pewnie szczerzy, gdy mówi, że w razie konieczności mógłby

pójść na wojnę, by zatrzymać Iran rozwijający broń nuklearną – jeśli to powstrzymałoby tylko regionalny wyścig zbrojeń, z czego na przykład Saudyjczycy mogliby wziąć przykład.

Kolejna wojna na Bliskim Wschodzie, z Iranem lub Syrią, jest jednak ostatnią rzeczą pożądaną przez Obamę. Jak zauważył George Friedman z prywatnej witryny wywiadowczej Stratfor, „przez pierwszą dekadę tego stulecia [Stany Zjednoczone] starały się mierzyć z sunnickimi radykałami poprzez bezpośrednie użycie siły w Afganistanie i Iraku.”

„Stany Zjednoczone nie mogły jednak dłużej tak bardzo angażować swoich sił w świecie islamu, gdyż tak duże

al-Asada, ponieważ nie chciały wzmocnienia pozycji radykalnego rządu sunnickiego. Wolą pozwolić walczącym frakcjom zrównoważyć się tak, by żadna nie kontrolowała sytuacji”.

Przykład tego, jak Rosja wykorzystuje uwikłanie USA w sytuację na Bliskim Wschodzie, przyszedł pod koniec listopada. Ukraina wycofała się z negocjacji w sprawie umowy partnerskiej z Unią Europejską po tym, jak odczuła silną presję ze strony Moskwy, by zamiast tego wstąpić do jednolitego rynku jednoczącego Rosję z innymi byłymi republikami radzieckimi. Była to klęska zarówno Waszyngtonu, jak i Brukseli.

Tymczasem sunniccy dżihadysty są coraz bardziej aktywni na całym Bliskim Wschodzie – organizując sekciarskie zamachy, na przykład w Iraku i Libanie. Taki rozwój wypadków jest niekorzystny zarówno dla USA, jak i Iranu. Pogorszyły się także relacje między Stanami a Arabią Saudyjską. Rewolucja ropy oznacza, że USA są teraz znacznie mniej zależne od importowanej energii. Saudyjczycy natomiast są wściekli ze względu na to, co uważają za zdradę Obamy wobec egipskiego dyktatora Hosniego Mubarak. Niedawno odmówił przyjęcia miejsca w Radzie Bezpieczeństwa ONZ.

Niektórzy komentatorzy sugerują, że USA i Iran mogą osiągnąć strategiczne porozumienie, porównywalne ze słynnym porozumieniem prezydenta Richarda Nixona z Mao Zedongiem w 1972 roku, które sprzymierzyło Chiny z USA przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Pomaga to wyjaśnić, dlaczego zarówno Izrael, jak i Arabia Saudyjska, przeciwstawiają się umowie w Genewie.

Taka przebudowa może pozwolić na jakieś rozstrzygnięcia w Syrii. Może także pozwolić USA na skoncentrowanie się na prawdziwym wyzwaniu, rzucanym obecnie przez Chiny. Gra imperialistycznej rywalizacji wchodzi być może w nową fazę.

Alex Callinicos  
Tłumaczył Igor Strapko

## Grecja Socjaliści w sądzie oskarżeni przez Złoty Świt

**Solidarność Pracownicza - tygodnik Socjalistycznej Partii Pracowniczej (siostrzanej organizacji Pracowniczej Demokracji), został pozwany przed sąd przez nazistowską partię Złoty Świt.**

Dziennikarka Katerina Thoidou, wydawca gazety Tasos Anastasiades, a także autor tego tekstu, mają stanąć przed sądem 12 grudnia. Ioannis Andriopoulos - prawnik opłacany przez Złoty Świt -, oskarżył nas o „zniesławienie”. Naszą „zbrodnią” jest to, że poparliśmy prawo dzieci imigrantów do greckiego obywatelstwa.

Staliśmy się celem nagonki skrajnej prawicy przeciwko prawu, które przyznało obywatelstwo ograniczonej liczbie imigranckich dzieci. Jesteśmy optymistyczni, że zwyciężymy. Związki zawodowe dziennikarzy, techników i innych pracowników mediów jednoznacznie stanęły po naszej stronie, po stronie wolności wypowiedzi.

Na ich czele stoi związek pracowników państwowego nadawcy ERT, który od pół roku walczy przeciwko likwidacji publicznego radia i telewizji. Wiele innych związków, w tym rady najwyższe dwóch najważniejszych central związkowych GSEE i ADEDY, również podjęły uchwały w obronie *Solidarności Pracowniczej*.

Kampania solidarności z naszą gazetą jest częścią szerszej kampanii przeciw faszystowskiemu zagrożeniu. Złoty Świt próbuje się przegrupować po uwięzieniu trzech swoich liderów oskarżonych o kierowanie organizacją przestępczą.

Morderstwo antyfaszystowskiego muzyka Pavlosa Fyssasa we wrześniu ujawniło działania faszystowskich band i ich związki z parlamentarną grupą, która kieruje takimi atakami z ukrycia.

Przed sądem najwyższym toczy się postępowanie w tej sprawie, jednak rząd Antonisa Samarasa nadal ochra-

nia nazistów. 30 listopada policja dokonała wielkiej operacji ochraniając demonstrację Złotego Świt w Atenach.

Antyfaszystowscy kontrdemonstranci znacznie przewyższali liczbą nazistów - kordony policyjnych autobusów zablokowały dwie antyfaszystowskie demonstracje.

Inny ważny proces ma rozpocząć się tydzień po naszym. Dwóch bandytów z faszystowskiej szajki miało przyznać się do zasztyletowania w styczniu tego roku, młodego pakistańskiego pracownika Szezhada Luqmana. W mieszkaniu jednego z nich policja znalazła ulotki Złotego Świt, lecz nie podążyła tym tropem.

Pakistańczycy w Grecji i antyfaszystowski ruch KEERFA żądają, aby ta sprawa została powiązana z postępowaniem przeciw Złotemu Świtowi w sądzie najwyższym. Planowana jest seria

publicznych spotkań i demonstracje przed sądami od początku obu procesów. Doprowadzenie do uniewinnienia „Trójki z *Solidarności Pracowniczej*” i ukarania morderców wraz z ich hersztami, będzie wielkim krokiem na drodze walki z faszyzmem w Grecji.

Panos Garganas  
Tłumaczył Michał Wysocki

Podpisz deklarację poparcia dla Trójki z *Solidarności Pracowniczej* tu: [bit.ly/1bIX4vG](http://bit.ly/1bIX4vG) lub wyślij solidarnościowe wsparcie finansowe tu: [bit.ly/1tQDEdH](http://bit.ly/1tQDEdH)



30.11.13 Ateny. Demonstracja antyfaszystowska.

# Porażka faszystów

**W tym roku ruch antyfaszystowski osiągnął jeden ze swoich największych sukcesów w czasie III RP.**

**Nigdy wcześniej nie było dwóch liczących demonstracji antyfaszystowskich w ciągu jednego tygodnia.**

9 listopada w demonstracji "Razem przeciwko nacjonalizmowi" uczestniczyło około dwóch tysięcy ludzi. Sześć dni później na demonstracji "Dość terroru Marszu Niepodległości" było nas dwa razy tyle. W międzyczasie odbył się tzw. Marsz Niepodległości, który bynajmniej nie był sukcesem, o którym marzyli jego faszystowscy organizatorzy - nie ponieśli oni ostatecznej klęski, ale niewątpliwie doznał porażki.

Uczestnicy Marszu zaatakowali dwa skłoty - Przychodnię i Syrenę. (W Syrenie mieszka m. in. czecheńska rodzina. W czasie ataku było tam ośmioro dzieci w wieku od 3 do 14 lat). Próba podpalenia skłotu została odparta tylko dzięki odważnej obronie jego mieszkańców. Policja dotarła na miejsce dopiero po ok. 20 minutach. Potem brunatne zbiry podpaliły tęczę na Placu Zbawiciela - ponieważ każda tęczą jest dla nich symbolem gejów i lesbijek. Gdy przyjechali strażacy, zostali obrzuceni kamieniami i racami. Na koniec podpalono budkę strażniczą przed ambasadą rosyjską. Dodajmy, że na Marszu wszechobecna była symbolika rasistowska i faszystowska - jak krzyże celtyckie i falangi.

Przemoc i podpalenia wywołały większe społeczne oburzenie przeciw organizatorom Marszu niż kiedykolwiek przedtem.

## Ostatnie lata

W Polsce największym osiągnięciem faszystów i nacjonalistów w ostatnich latach było organizowanie Marszu. Jego główni organizatorzy, odwołujący się do tradycji pogromów i gett ławkowych polskich lat trzydziestych Obóz Narodowo Radykalny (ONR) i Młodzież Wszechpolska (MW), pozowali na "dobrych patriotów", by przekonać tysiące ludzi chcących obchodzić Dzień Niepodległości, że marsz ten jest zwykłym wystąpieniem patriotycznym przeciwników rządu i prezydenta.

Marsz nie przyciągnąłby tylu osób, gdyby nie pomoc polityków PiS oraz pravicowych dziennikarzy i profesorów, którzy w ostatnich latach nadawali mu aurę niewinnego patriotyzmu.

Niestety przyczynili się do tego także niektórzy działacze NSZZ "Soli-

darność", którzy nie rozumieli lub nie chcieli zrozumieć, że to faszyci wraz ze skrajnymi nacjonalistami organizują Marsz, i że faszycizm jest ruchem skrajnie antyzwiązkowym. To skandal, że *Tygodnik Solidarność*, czasopismo, którego początki sięgają roku 1981, czasu jednego z najważniejszych ruchów pracowniczych w historii, w tym roku chwalił Marsz nawet po 11 listopada.

W rzeczywistości, jak pokazuje nam historia i dzisiejsze doświadczenia w Europie, faszycizm powstaje i rośnie w czasach kryzysu głównie wśród

## Realne zagrożenie

Przez te ostatnie lata zamiary organizatorów Marszu były jasne - chcieli i chcą tworzyć skrajnie pravicową siłę polityczną łączącą faszystów i innych nacjonalistów w jedną potężniejszą organizację. W tym celu, po Marszu 2012 roku, ogłoszono powstanie Ruchu Narodowego.

Na szczęście radykalnym nacjonalistom nie udało się jeszcze zbudować liczącej się siły politycznej. Nie oznacza to, że nie są oni groźni. W Grecji naziści ze Złotego Świt w

## Porażka faszystów

Aby skutecznie walczyć z faszycyzmem powinniśmy zrozumieć jaką strategią kieruje się skrajna prawica i wybrać własną, która może ją pokonać.

Twórcy Ruchu Narodowego chcą pogodzić tworzenie bojówek z wizerunkiem pokojowych, "normalnych" polityków. Ruch Narodowy ma budzić strach na ulicach i uczelniach, a jednocześnie kandydować w wyborach. Ma przyciągnąć ludzi, którzy nie widzą perspektyw na poprawę swojej sytuacji ekonomicznej - zarówno do uczestniczenia w akcjach ulicznych, jak i do głosowania w wyborach.

W ostatnich latach udało się faszycyzmowi przyciągnąć tłumy na listopadową demonstrację, nie udało się jednak osiągnąć szerszego poparcia wyborczego - w sondażach poparcie dla skrajnej prawicy jest śladowe.

Na Marszu Niepodległości było mniej osób niż w zeszłym roku - wciąż za dużo, ale jednak mniej. To dobry znak.

Znaczna część mediów głównego nurtu podała za organizatorów, że było 40 tysięcy lub kilkadziesiąt tysięcy osób na Marszu. Na szczęście nie powiełały później absurdalnej liczby

100 tysięcy uczestników podanej na witrynie Marszu.

Według Informacyjnej Agencji Radiowej: "W pochodzie zorganizowanym przez skrajną prawicę i Ruch Narodowy bierze udział kilkanaście tysięcy osób. Organizatorzy spodziewali się 50 tysięcy uczestników" (*IAR 11 listopada*).

Na stronie polscott24.com popierający Marsz autor twierdzi, że było "50% mniej uczestników niż rok temu" dodając: "Ludzie mają dość tego, że nie mogą z dziećmi wyjść na ulicę, świętować, demonstrować z flagami, w spokoju i zapewnieniem bezpieczeństwa. Co osiągnęli Bosak, Nowak oraz Winnicki - otóż to, że nawet ci, którzy nie mogą patrzeć na gajowego, poszli na marsz prezydencki! Dlaczego? To proste bo tam jest bezpiecznie, bo tam nikt tych ludzi nie zaatakuje, nie będzie petard, nie będzie rac, wyzwisk, obelg .. dlatego!"

Mniej uczestników (choć, powtórzmy, wciąż za dużo), mniej ludzi z rodzinami, to świetna wiadomość. Jednak czy burdy uliczne i spektakularne medialne obrazki warszawskich



09.11.13 Warszawa. "Razem przeciwko nacjonalizmowi".

ludzi niemogących walczyć jak pracownicy - czyli wśród niższej klasy średniej. Gdy mają miejsce masowe strajki i demonstracje pracownicze skrajna prawica nie ma nic do zaoferowania. Przeciwnie, gdy faszyci rosną w siłę, zaczynają atakować związkowców. Widzieliśmy to w latach 20-tych i 30-tych XX wieku i widzimy to dzisiaj, np. w Grecji.

Musimy zrobić wszystko, by nie tylko doprowadzić do zerwania więzi między niektórymi związkowcami (małutka, ale ważna symbolicznie mniejszość) a skrajną prawicą, lecz także zdobyć aktywne wsparcie związkowców dla demonstracji i innych akcji antyfaszystowskich.

Skrajna prawica nie może stanowić żadnej alternatywy dla neoliberalizmu Tuska i wszystkich rządów ostatnich 20-kilku lat m. in. dlatego, że nie przeciwstawia się wyzyskowi. Warto pamiętać że i w tym roku Marsz współorganizował najskańniejszy neoliberal w Polsce - antyzwiązkowy Janusz Korwin Mikke.

Strajki i protesty pracownicze z nadzieją na poprawę warunków życia są najlepszym lekiem na ślepią nienawiść faszystów.

ciągu trzech lat od półprocentowego poparcia zdołali urosnąć do rangi trzeciej największej partii w parlamencie.

Tak więc wzrost poparcia dla faszycyzmu w Polsce pozostaje realnym zagrożeniem.

Marsz jest jedynym tak licznym pokazem siły faszystów w Polsce, co nie oznacza, że można go lekceważyć. Dziś w Europie widzimy, jak w czasie ekonomicznego kryzysu faszycystowskie zombi ponownie wychodzą ze śmietnika historii. Dlatego tak ważny jest masowy sprzeciw wobec wszelkich przejawów rasizmu, nacjonalizmu i faszycyzmu.

Niewątpliwie Marsze już spowodowały, że udało się rozpowszechnić nacjonalistyczne poglądy wśród części młodych ludzi - na przykład niektórych kibiców. Jednak poważnym błędem byłoby stwierdzić, że skoro bez kibiców faszyci byłiby o wiele słabsi, nie ma się czym przejmować

Wśród podpalaczy 11 listopada byli kibice, którzy niekoniecznie należą do jakiejś skrajnie pravicowej organizacji. Jednak ich cele ataku były jak najbardziej polityczne.

15.11.13 Warszawa. "Dość terroru Marszu Niepodległości".



ulic w płomieniach nie przysporzą faszystom większego poparcia w sondażach?

To zależy od tego, czy będzie rosnąć opór antyfaszystów i czy Marsz będzie coraz mniejszy. Co innego atakować skłot, podpalić tęczę czy budkę pod ambasadą rosyjską pod przykryciem dużego tłumu – co innego robić to, gdy jest się bardziej widocznym.

## Kryzys faszystów

Wygłada na to, że przemoc faszystów i dwie listopadowe demonstracje antyfaszystowskie przyczyniły się do zmian postaw wobec skrajnej prawicy.

Tydzień po Marszu grupa faszystów z ONR próbowała zakłócić spotkanie ze światowej sławy socjologiem Zygmunt Baumanem na Uniwersytecie Gdańskim. Tym razem nie zaproszono ich do "dialogu", jak, niestety, czasami się dzieje. Studenci i wykładowcy byli stanowczy - zagłuszyli ONR-owców okrzykami "faszyści do domu!". Oby tak dalej.

Ruch antyfaszystowski musi wykrzyszczać kryzys skrajnej prawicy. Spójrzmy na niektóre problemy faszystów w tym roku:

- Marsz był mniej liczny niż w 2012 r.
- PiS całkowicie zbojkotował Marsz, chociaż, ze swoją skrajnie konserwatywną polityką, partia ta wciąż promuje nastroje polityczne przychylnie wzrostowi nacjonalizmu.
- Znany konserwatywny profesor Jacek Bartyzel opuścił honorowy komitet Marszu.
- Po Marszu opolski ONR wystąpił z krajowego ONR.
- We wrześniu "honorowy prezes" ONR Przemysław Hołocher musiał zrezygnować z zarządu Ruchu Narodowego po tym, jak Wikileaks opublikował jego brunatną korespondencję.
- Inny lider ONR, Marian Kowalski, publicznie zastanawia się, czy nie wycofać się z działań w Ruchu Narodowym i ONR. Chodzi o konflikt ws. kandydowania do wyborów do Parlamentu Europejskiego w maju 2014 r.
- Śladem Elizy Michalik z Superstacji, niektórzy dziennikarze ogłosili bojkot Ruchu Narodowego.
- Jan Kobylański, głośny antysemita, prezes USOPAL, polonijnej organizacji w Ameryce Łacińskiej i

ważny sponsor polskiej skrajnej prawicy, jest wrogo nastawiony do Roberta Winnickiego, lidera MW. Zarzucił mu i jego otoczeniu pijaństwo i chuligaństwo.

- Po roku starań, Ruch Narodowy wciąż nie może stać się partią.

Musimy doprowadzić do tego, że dalej zmniejszać się będzie liczba osób gotowych maszerować ze skrajną prawicą i zwiększyć mobilizację antyfaszystowskie.

Większość ludzi wybierających się na tzw. Marsz Niepodległości nie uczestniczyłaby w nim, gdyby wiedziała, jacy ludzie go organizują i nim kierują. Dlatego jednym z ważnych celów demonstracji antyfaszystowskich 9 i 15 listopada było pokazywa-

nie takim osobom, że Marsz Niepodległości jest tworem ugrupowań faszystowskich i skrajnie prawicowych na czele z ONR i MW. Organizacje te nie tylko nawiązują do haniebnej przeszłości, ale obecnie chcą stworzyć ruch na wzór Jobbiku na Węgrzech, który budował swoją siłę poprzez bojkoty uliczne. (W tym roku lider Jobbiku, Gabor Vona, nawet przemawiał po Marszu na warszawskiej Agrykoli.)

Warte podkreślenia jest, że w demonstracjach "Razem przeciwko nacjonalizmowi" (09.11) i "Dość terroru Marszu

Niepodległości" (15.11) uczestniczyli ludzie o różnych poglądach – byli związkowcy z OPZZ, anarchiści i lewica, zieloni i Wanda Nowicka. Dopiero co uwolniony z więzienia Piotr Ikonowicz przybył na drugą demonstrację z ludźmi Kancelarii Sprawiedliwości Społecznej. Przede wszystkim jednak byli to warszawiacy i warszawianki - od wieku nastoletniego po emerytalny – z których duża część po raz pierwszy uczestniczyła w jakiegokolwiek demonstracji.

Te dwie demonstracje pokazały, że ruch antyfaszystowski w Polsce jest na dobrej drodze do budowania szerszego ruchu przeciwko zagrożeniu faszystowskiemu i nacjonalistycznemu.

**Andrzej Żebrowski**

## Demonstracja "Razem przeciwko nacjonalizmowi" (9 listopada)

Data demonstracji związana była z rocznicą Nocy Kryształowej - nocy pogromów na ludności żydowskiej w nazistowskiej Trzeciej Rzeszy w 1938 r. To wydarzenie, i jego dalsze reperkusje, jest historyczną lekcją tego, do czego prowadzi radykalny nacjonalizm dopuszczony do władzy. Rocznicą Nocy Kryształowej jest dziś więc międzynarodowym dniem walki z faszyzmem i antysemityzmem. Nieprzypadkowo też punktem zgrupowania manifestacji była Brama Główna Uniwersytetu Warszawskiego. W latach 30-tych do antysemickich zajęć dochodziło bowiem nie tylko w nazistowskich Niemczech. Właśnie na Uniwersytecie Warszawskim wprowadzono szereg formalnych posunięć przeciw mniejszości żydowskiej, jak getta ławkowe, numerus clausus i paragrafy aryjskie, a gangi skrajnej prawicy atakowały studentów żydowskich i przeciwników politycznych.

Demonstracja przeszła ulicami byłego Getta Warszawskiego. Protestujący szli szlakiem Janusza Korczaka, który w 1942 r. prowadził dzieci z sierocińca na Umschlagplatz, skąd naziści wysłali ich na śmierć w Treblince. Ich los stał się udziałem ponad 320 tys. osób pochodzenia żydowskiego.

W trakcie demonstracji wygłaszano przemówienia - przed bramą Uniwersytetu, na ulicach getta, przed Pawiakiem (hitlerowskim więzieniem) oraz przy samym Umschlagplatz, gdzie odczytano oświadczenie poparcia od greckich antyfaszystów i fragment wiersza Juliana Tuwima "Kwiaty polskie".

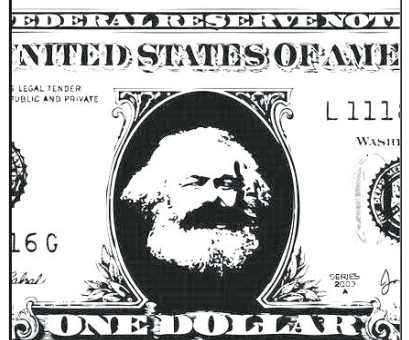
Głównym przesłaniem demonstracji było: "Nigdy więcej".

## Demonstracja "Dość terroru Marszu Niepodległości" (15 listopada)

Demonstracja była reakcją na przemoc faszystów i nacjonalistów podczas Marszu Niepodległości. Była dwa razy większa niż ta sprzed sześciu dni. Nie powiodła się żałobna próba zakłócenia demonstracji fałszywym alarmem bombowym pod bramą Uniwersytetu Warszawskiego. Spowodowała ona tylko przyłączenie się do protestu kolejnych studentów i studentek. Demonstracja rozpoczęła się pod pobliskim pomnikiem Kopernika, dotarła do spalonej tęczy i skończyła się przed skłotem Przychodnia, gdzie zorganizowano świetny antyfaszystowski koncert.

## Książka na czas kryzysu

spectrum  
**CHRIS HARMAN**  
**KAPITALIZM ZOMBI**  
**GLOBALNY KRYZYS**  
**I AKTUALNOŚĆ MYŚLI MARKSA**



Książka *Kapitalizm zombi. Globalny kryzys i aktualność Marksa* autorstwa Chrisa Harmana powinna być czytana przez wszystkich, którzy bez mistyfikacji chcą zrozumieć podłoże obecnego kryzysu globalnego kapitalizmu.

Książka Harmana przedstawia historię kapitalizmu i jego kryzysów w XX i w XXI wieku – wyjaśnia analizy jego głównych teoretyków, zarówno zwolenników systemu, jak i jego przeciwników m. in. Adama Smitha, Johna Maynarda Keynesa, Milтона Friedmana oraz oczywiście samego Marksa i jego następców.

Książka Harmana będzie zaskoczeniem dla tych, którzy myślą, że marksizm zbankrutował ostatecznie w 1989 r. Stosując Marksowskie narzędzia analityczne autor dowodzi, że PRL i inne demoludy były ustrojami kapitalizmu państwowego – nie stanowią więc jakiegokolwiek wzorca na dziś. Książka obala wszelkie iluzje, że kapitalizm może stać się ludzkim systemem – by skończyć z katastrofalnymi kryzysami musi być zastąpiony drogą wielkich ruchów oddolnych systemem opartym na demokracji pracowniczej.

W dzisiejszych czasach kryzysu i buntu, kiedy słowo rewolucja jest w powszechnym użyciu, *Kapitalizm zombi* stanowi niezbędną lekturę dla pracowników, bezrobotnych, studentów i emerytów walczących przeciw zwolnieniom, cięciom, drożyznie i o auten- tyczną demokrację.

Książkę *Kapitalizm Zombi. Globalny kryzys i aktualność Marksa* Chrisa Harmana wydało wydawnictwo Muza w maju 2011 r. w serii „Spectrum”.

Można ją kupić od nas. Cena 27 zł.

**Kontakt:** [pracdem@go2.pl](mailto:pracdem@go2.pl)

## UKRAINA

# Masowe demonstracje i kryzys rządzących

Przedstawiamy 16 punktów analizy i wniosków dotyczących wydarzeń na Ukrainie.

\* Masowe demonstracje uliczne setki tysięcy ludzi doprowadziły do kryzysu rządzących na Ukrainie. Największe manifestacje miały miejsce po tym, gdy 30 listopada, jeszcze przed wschodem słońca, milicja brutalnie zaatakowała protestujących.

\* Siła protestów zaskoczyła władze. Protesty rozpoczęły się 21 listopada, kiedy to rząd ogłosił, że wstrzymuje przygotowania do podpisania umowy stowarzyszeniowej z Unią Europejską. Po kilku dniach włączyły się opozycyjne partie polityczne, które początkowo organizowały własne protesty. Na początku protesty liczyły od kilku do kilkunastu tysięcy ludzi. Przed brutalnym atakiem milicji na demonstrantów największa manifestacja odbyła się w niedzielę 24 listopada – wtedy demonstrujących było kilkadziesiąt tysięcy.

\* Według uczestników na protestach było więcej młodych ludzi niż w czasie tzw. pomarańczowej rewolucji w 2004 roku. Trudno się dziwić studentom i innym młodym ludziom, że chcą prawa do szukania pracy za granicą. Jednak Unia Europejska nie rozwiąże problemu bezrobocia. W Unii Europejskiej jest bardzo wysoki procent bezrobocia wśród młodzieży, a państwa wprowadzają restrykcje przeciw imigrantom – nawet tym z Unii Europejskiej.

\* To nie sprawa Unii Europejskiej, lecz brutalność policji, była bezpośrednią przyczyną kryzysu ukraińskich władz. W dniach 28-29 listopada miał miejsce w Wilnie unijny szczyt Partnerstwa Wschodniego, na którym Mołdawia i Gruzja podpisały umowę stowarzyszeniową z UE. Ukraiński prezydent Wiktor Janukowycz jej nie podpisał. Tłumaczył publicznie kanclerz Niemiec Angeli Merkel, że jest on „sam na sam przez 3,5 roku z Rosją, (...) na nierównych warunkach z bardzo mocną Rosją”. Odмова podpisu wywołała kolejny protest w Kijowie, który w nocy powoli wygasł. Wtedy nad ranem 30 listopada oddziały specjalne policji Berkut zaatakowały pokojowych demonstrantów.

\* Oburzenie wobec brutalności policji nadało protestom bardziej antyrządowego i antyprezydenckiego charakteru. Setki tysięcy ludzi demonstrowało w Kijowie. Okupowano budynki rządowe i ratusz. Chodziło już o więcej niż Unię Europejską. Demonstracje odbywały się także we Lwowie, Czernichowcach, Ługańsku, Eupatorii, Tarnopolu i innych miastach. Do buntu milicji miało dojść we Lwowie, Iwano-Frankowsku i Tarnopolu. Na niektórych uczelniach zastrajkowali studenci. Według ukraińskich mediów, milicja na zachodzie kraju odmówiła likwidacji miasteczek namiotowych protestujących. Mer Lwowa Andrij Sadowy groził na Facebooku „Uprzedzam: jeśli ktokolwiek ma zamiar powrócić to we Lwowie, naprzeciwko

stanie nie tylko kilka tysięcy studentów, którzy są teraz na lwowskim Euromajdanie. We Lwowie wyjdzie całe miasto”.

\* Na wschodzie i południu kraju postawa lokalnych władz jest zupełnie inna. Parlament Krymu apelował do Janukowycza: „Nawołujemy do zastosowania wszelkich środków koniecznych do przywrócenia porządku publicznego, nawet – jeśli wymaga tego sytuacja – do wprowadzenia bez wahania stanu wyjątkowego”.

\* Na niektórych protestach flagi partyjne zostały zakazane, by pokazać jedność ruchu. Niemniej jednak liderzy parla-



mentarnej opozycji (oprócz prorosyjskiej Partii Komunistycznej) stali na czele kijowskich demonstracji. Ich polityka, mówiąc krótko, jest fatalna. Najbardziej z nich jest prounijny bokser światowej sławy Witalij Kliczko, lider partii Udar (Cios). Udar jest obserwatorem Europejskiej Partii Ludowej, która skupia partie chadeckie i ludowe – a z Polski partii PO i PSL. Drugi to Arsenij Jaceniuk szef prawicowej Batkiwyszczyny (Ojczyzny) uwięzionej miliardkerki Julii Timoszenko. Batkiwyszczyna, główna partia parlamentarnej opozycji, jest również obserwatorem EPL. Trzeci to lider faszystowskiej Swobody Ołeh Tiahnybok. Poprzednia nazwa Swobody to Socjal-Nacjonalistyczna Partia Ukrainy! Nie oznacza to, że protesty mają charakter faszystowski, ale dominacja ideowo-polityczna tych partii prowadzi protestujących ku klęsce. Widzieliśmy to już po „pomarańczowej rewolucji” 2004 r., której pozorny sukces (wybór jednego z liderów na prezydenta) zakończył się wielkim rozczarowaniem. Przykład protestów na Ukrainie pokazuje więc poza wszystkim, jak ważna jest polityka. Brak lewicy antykapitalistycznej powoduje, że skrajna prawica nie jest odsunięta od masowych protestów antyrządowych. Lewica antykapitalistyczna jest również potrzebna, by rozwiać iluzje o dobrobycie wynikającym z bliższych stosunków z Unią Europejską i by przedstawić antyrządowe postulaty, które mogą jednoczyć studentów i pracowników w walce z nędzą i wyzyskiem.

\* Oczywiście polski rząd i media głównego nurtu podkreślają, że wstąpienie do Unii jest równoznaczne z poprawą warunków życia dla większości społeczeństwa i powiększenia obszaru demokracji. Czy oby naprawdę? We Francji wybory do Parlamentu Europejskiego może wygrać faszystowski Front Narodowy, a w całej Unii spadają w ostatnich latach średnie płace (w Brytanii spadły o 5,5% od roku 2010). W Polsce oficjalne bezrobocie stoi na poziomie 13 procent, na Ukrainie wynosi ok. 9 procent.

\* Ukraińscy oligarchowie są podzieleni. Niektórzy zarabiają większe zyski ro-

państwa zachodnie chcą ją okrążyć. Podpisanie przez Mołdawię i Gruzję umowy stowarzyszeniowej z Unią tylko uwiarygodnia takie obawy – do czego zresztą przyczynają się tacy stratedzy amerykańscy, jak Zbigniew Brzezinski.

\* Oczywiście Rosja nie jest niewiniątkiem. Wieloletnia rzeź w Czeczenii pokazała, jak daleko Rosja jest gotowa pójść, by stłumić ruchy narodowowyzwoleńcze.

\* Zresztą umowa stowarzyszeniowa z Unią nie oznaczyłaby, że Ukraina jest blisko wstąpienia do UE. Turcja podpisała umowę stowarzyszeniową z EWG (poprzednikiem Unii) w grudniu 1964 r., znaną jako „umowa ankarska”. Do dziś Turcja nie znajduje się w Unii. W przypadku dzisiejszej Ukrainy umowa stowarzyszeniowa z UE miałaby bardziej polityczne niż gospodarcze znaczenie, jako znak, że Ukraina odsuwa się od Rosji w objęcia Zachodu.

\* Mówi się też o polskiej racji stanu, co tak naprawdę należy tłumaczyć jako „racja stanu polskich panujących”. Polscy panujący chcą wzmocnić swoją pozycję na globalnej szachownicy korzystając właśnie z takich inicjatyw, jak unijne Partnerstwo Wschodnie (którego Polska była współinicjatorką). Polska również realizuje bowiem imperialistyczną strategię, mającą na celu stanie się „liderem” w regionie. Stąd zasadnicza jedność głównych sił politycznych w sprawie Ukrainy i uderzająca przychylność polskich mediów w relacjonowaniu protestów, której nie widzimy nigdy przy okazji jakichkolwiek protestów antyrządowych w państwach Zachodu.

\* Popularny stał się argument lansowany przez Leszka Millera, że Unia nie była gotowa zainwestować w Ukrainę, chociaż wpompowuje miliardy w Grecję. To kiepski argument. „Pakiety ratunkowe” dla banków niemieckich i francuskich, kosztem cięć socjalnych i zwolnień dla zwykłych Greków. Możliwe, że Unia i Międzynarodowy Fundusz Walutowy będą gotowe dostarczać pieniądze Ukrainie – jednak również kosztem reform gospodarczych, takich jak np. urynkwienie cen gazu wiążące się z ich podwyżkami. Takie reformy (ściśle, antyreformy) wprowadzano już na całym świecie, również w Polsce.

\* Nic dziwnego więc, że w obliczu takich „reform” pracownicy nie zastrajkowali, aby wymusić przybliżenie się Ukrainy do UE – pomimo tego, że Kliczko oraz inni politycy i działacze opozycyjni ogłosili strajk generalny.

\* Pozostaje nadzieja, że masowe protesty i chwiejność władz może zainspirować walkę strajkową. Najważniejsze, by ruch oddolny głosił żądania, które mogą realnie poprawić warunki życia pracowników, pracownic i ludzi niezamożnych. W przeciwnym razie ruch okaże się drogą do nikąd.

Andrzej Żebrowski



**Szpital Morski im. PCK - Gdynia**

## Przeciw komercjalizacji szpitala

Personel szpitala i działające tam związki zawodowe są przeciwne przekształceniu placówki w spółkę. Pracownicy obawiają się, że skutkiem komercjalizacji będą zwolnienia i oszczędności odbijające się na pacjentach. Już teraz dyrekcja zapowiada cięcia.

Władze województwa odpowiedzialne za służbę zdrowia twierdzą, że tylko to uratuje szpital, który zadłużony jest na 10 mln złotych. Według pomorskiej wice-marszałkini szpital, jako spółka, łatwiej będzie mógł zaciągać kredyty na dalszą działalność, a także zarabiać na zasadach komercyjnych.

Jednak przeciwnicy przekształcenia szpitala w spółkę podkreślają, że to dzika komercjalizacja, a kolejne kredyty to dziwny sposób na wychodzenie z zapaści finansowej. W ten sposób otwiera się droga do prywatyzacji placówki wartej 180 mln złotych. Trudno będzie też zapewnić odpowiednie standardy leczenia dla wszystkich pacjentów niezależnie od ich zamożności.

**Kompania Węglowa**

## Spór zbiorowy

Sztab protestacyjno-strajkowy, w skład którego wchodzi wszystkie związki zawodowe działające w KW, ogłosił 22 listopada rozpoczęcie sporu zbiorowego z pracodawcą. Jest to odpowiedź na projekt restrukturyzacji przekazany związkom przez zarząd spółki.

Program restrukturyzacji zakłada zwolnienie ponad tysiąca pracowników administracji, obniżenie, a następnie zamrożenie płac, łączenie kopalń i tworzenie spółek-córek z zakładów dotychczas wchodzących w skład Kompanii Węglowej.

**Przewozy Regionalne**

## Zapowiedź strajku

Związki zawodowe 26 listopada ogłosiły pogotowie strajkowe w Przewozach Regionalnych. Poinformował o tym na konferencji prasowej przewodniczący Konfederacji Kolejowych Związków Zawodowych Leszek Miętek. Dokładna data strajku nie została na razie podana, ale może się to stać w każdej chwili. Podłożem konfliktu w spółce jest pakt gwarancji pracowniczych, którego domagają się związkowcy, by ochronić kolejarzy przed skutkami zapowiadanych przekształceń w spółce.

Chodzi m.in. o 3-letnią gwarancję zatrudnienia. Związkowcy zarzucają też władzom centralnym i wojewódzkim poważne zaniedbania w dziedzinie przewozów regionalnych i brak wizji rozwiązania problemów spółki. Zamiast tego marszałkowie województw powołują własne, małe spółki przewozowe, które wykonują mniejszą pracę niż Przewozy Regionalne, za to są znacznie droższe w utrzymaniu.

W zakładach spółki przeprowadzono w dniach 5-26 sierpnia referendum. Wzięło w nim udział 56,4 proc. załogi z tego aż 96 proc. opowiedziało się za wzięciem paktu gwarancji pracowniczych.

**Meble VOX – Poznań**

## Wywalczyli lepsze warunki

Podpisanie porozumienia zakończył się trwający od kilku miesięcy konflikt w firmie. Podłożem sporu był plan restrukturyzacji spółki polegający na podziale zakładu na małe firmy zatrudniające do 20 pracowników. Pogorszyłoby to drastycznie sytuację pracowników.

„Solidarność” przeprowadziła w zakładzie głosowanie w sprawie pikietu protestacyjnej. 80 proc. głosujących opowiedziało się za protestem. W obliczu zdecydowanej postawy załogi broniącej swoich praw właściciel firmy zgodził się na propozycje związku. Według porozumienia zawartego 12 listopada pracodawca zapewni swoim obecnym i dawnym pracownikom, zatrudnionym ch oraz wprowadzi w nich regulaminy pracy i wynagradzania.

**Biedronka**

## Odszkodowania za szykanowanie związkowców

Pracownicy Biedronki, szykanowani i zwalniani z pracy za przynależność do związku „Solidarność”, wywalczyli przed sądem odszkodowania.

Już w 2010 roku do związku zaczęły docierać sygnały o naciskach ze strony kierownictwa na pracowników-związkowców, by ci rezygnowali z członkostwa. Dziesiątki pracowników zostało też zwolnionych z pracy, ponieważ byli związkowcami. W tej sprawie w styczniu 2011 odbyła się pikiet przed biurowcem Jeronimo Martins Dystrybucja S.A. w Warszawie.

**Telewizja Polska**

## Strajk na razie odwołany

Związek zawodowy „Wizja” ogłosił 13 listopada, że na razie zawieszona strajk w TVP, ponieważ zarząd stacji wycofał się z pomysłu outsourcingu pracowników. Oczekuje jednak przystąpienia zarządu do dalszych rozmów w sprawie przekształceń w telewizji.

Związek „Wizja”, zapowiedział też przekształcenie się w organizację dla wszystkich osób zatrudnionych w mediach, do której będą mogli przystępować także pracownicy prywatnych stacji.

**MOPS – Legnica**

## Pracownicy chcą podwyżek

Tamtejsi pracownicy pomocy społecznej domagają się 400 złotych podwyżki już od ponad roku. Od marca zakładowa „Solidarność” pozostaje z dyrekcją MOPS w sporze zbiorowym. Jak na razie w lipcu, podobnie jak wszyscy pracownicy miejskich instytucji, pracownicy socjalni dostali podwyżkę w wysokości 150 zł brutto.

Kolejne rozmowy nie przynoszą rezultatu, ponieważ decyzję w sprawie płac w opiece społecznej podejmują władze miasta. Niestety, żądania godziwego wynagrodzenia za ciężką pracę spotykają się z brakiem odpowiedzi a nawet kpiną ze strony urzędników. Mimo to pracownicy socjalni są determinowani, by dalej walczyć dalej.

## Demonstracja pracowników pomocy społecznej



30.11.13 Blisko 200 pracowników pomocy społecznej z całego kraju pikietowało siedzibę Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej. Protestowali przeciwko komercjalizacji i prywatyzacji. Był to pierwszy tak zjednoczony protest trzech central związkowych tego sektora.

**Bitron Sosnowiec**

## Walka się opłaca

W zakładzie podpisano porozumienie między związkiem „Solidarność” a pracodawcą, które zakłada podwyżki płac zasadniczych, wyższe premie i gwarancje zatrudnienia,

To kolejny sukces pracowników i reprezentującego ich związku. Pierwszym był zwycięski strajk okupacyjny przeprowadzony w lutym tego roku. Już w drugiej dobie po jego rozpoczęciu zarząd i przedstawiciele strajkujących podpisali porozumienie spełniające żądania pracowników. Wtedy strajkujące kobiety (bo to one stanowią główną część załogi) mówiły: „Pokazałyśmy całej Polsce jak walczyć. Udowodniłyśmy, że w jedności jest siła.”

Tę siłę pokazały znowu tej jesieni przystępując do negocjacji kolejnej umowy z pracodawcą w związku z planowanymi inwestycjami w firmie i doprowadzając do jej podpisania.

**Gdańsk – Demonstracja trzech central**

## Związki razem

W Gdańsku 9 listopada około 5 tysięcy związkowców demonstrowało pod hasłem „Dość lekceważenia społeczeństwa”, by pokazać, że nie zgadzają się na antyspołeczną politykę rządu Tuska.

Była to kontynuacja protestu, który odbył się 14 września w Warszawie. Wspólną manifestację zorganizowały regionalne struktury „Solidarności”, OPZZ i Forum Związków Zawodowych.

Manifestanci żądali przestrzegania przez rząd dialogu społecznego, obniżenia wieku emerytalnego, wycofania przepisów o elastycznym czasie pracy i ograniczenia umów śmieciowych, a także podniesienie płacy minimalnej.

Przewodniczący OPZZ Jan Guz apelował o jedność ruchu związkowego w walce przeciwko atakom rządu. Wzywał, by „bić się o prawo do godnej emerytury, do godnego wynagrodzenia”. Musimy uruchomić w całym kraju referenda strajkowe w zakładach pracy – nawoływał.

Szef „Solidarności” Piotr Duda mówił m.in. o całkowitym lekceważeniu społeczeństwa przez rządzących, np. odrzuceniu przez Sejm wniosku o referendum w sprawie wieku emerytalnego, jak i wniosku sprawie obowiązku szkolnego sześciolatków.

Zapowiedział też, że za jakiś czas rozpoczną się „nie tylko takie protesty zgodne z prawem”. „Przygotowujemy się do protestów niekonwencjonalnych” – powiedział.

# Papusza Wielokulturowe oblicze Polski

Od czasów PRL budowany jest mit, iż polska kultura jest homogeniczna, a jej twórcami są tylko "prawdziwi" Polacy, przekonani o mesjańskiej roli narodu.

Stąd też powszechnie hołubione są wątpliwej jakości dzieła "ku pokrzepieniu serc". Autorzy nie wpisujący się w ten "patriotyczny" schemat często są zapomniani.

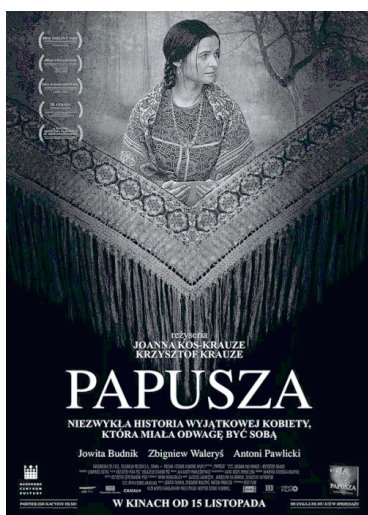
Zupełnie po macoszemu traktuje się także "obcą" sztukę romską. Doskonałym przykładem na tę kulturową ignorancję jest twórczość Bronisławy Wajs, zwanej także Papuszą, jednej z największych poetek powojennej Polski.

Jej nota biograficzna na Wikipedii jest dostępna w ośmiu językach, tym niemniej polska wersja jest najskromniejsza. Bardzo dobrze się stało, iż najnowszy film Krzysztofa Krauze i Joanny Kos-Krauze pod tytułem *Papusza* przybliży życie i twórczość tej romskiej poetki polskim widzom.

W *Papuszy* dobrze widzimy w jaki sposób udało się autorce przebić szklany sufit. *Papusza* to film nakrę-

cony na taśmie czarno-białej, świetnie oddaje realia Polski pierwszej połowy XX wieku. Dodatkowym atutem obrazu jest także użycie oryginalnego języka romskiego. *Papusza* to film ukazujący prawdziwe, wielokulturowe oblicze polskiej literatury i sztuki.

*Papusza* w kinach od 15 listopada.



# Igrzyska śmierci: W pierścieniu ognia Rewolucyjnie

Ekranizacja drugiej części bestsellerowej trylogii Suzanne Collins **Święci triumfy na całym świecie**. Od momentu premiery (22 listopada) **W pierścieniu ognia** zarobił już 74 miliony dolarów.

*Hunger Games* to jednak nie tylko rekordowa oglądalność i ogromne zyski wytwórni filmowej. Zarówno powieści jak i ich wersje ekranowe są w wielu aspektach rewolucyjne.

Powieści dla nastolatków rzadko poruszają ważne problemy społeczne i ekonomiczne. Równie rzadko pojawia się w literaturze typ bohaterki jaki reprezentuje normalna szesnastolatka: Katniss Everdeen.

Igrzyska Śmierci przedstawiają nie tak odległy świat (Panem) podzielony na dwanaście biednych dystryktów rządzonych przez potężny Kapitol. Po przegranej rewolucji co roku, każdy z dystryktów poświęca jedną dziewczynę i jednego chłopaka. Muszą oni walczyć na śmierć i życie, niemalże jak starożytni gladiatorzy, a wszystko ku rozrywce bogatego Kapitolu.

Katniss, na ochotnika zgłasza się na udział w Igrzyskach, by uratować swoją młodszą siostrę. Poprzez swoją charyzmę i odwagę

Katniss staje się symbolem rewolucji przeciwko barbarzyńskiemu Kapitolowi i niesprawiedliwości społecznej.

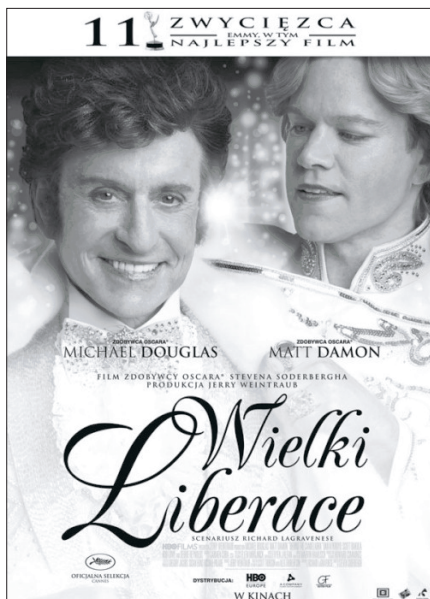
W *Pierścieniu ognia* ogląda się świetnie, ale warto przeczytać także całą trylogię Collins, która niewątpliwie wyłamała się z "wampirowego", bardzo modnego ostatnio schematu literatury młodzieżowej.



# Wielki Liberace Hipokryzja Hollywood

Pod koniec listopada do polskich kin (aż pół roku po światowej premierze) wszedł film *Wielki Liberace*. Obraz przedstawia historię gwiazdy amerykańskiej estrady polskiego pochodzenia, pianisty Władzia Valentino Liberace.

Liberace święcił triumfy głównie w



latach pięćdziesiątych i siedemdziesiątych grając i śpiewając w kasynach Las Vegas. Prowadził także telewizyjny talk show, grał w filmach, nagrywał dziesiątki płyt. Liberace stał się ikoną amerykańskiej popkultury.

Przez całe swoje życie showman ukrywał swój homoseksualizm. Broniąc swojego wizerunku jako heteroseksualisty sądził się ze swoimi ekskochankami. Panująca powszechnie homofobia nie pozwoliła Liberace być naprawdę sobą. Artysta zmarł w 1987 roku poprzez komplikacje wywołane wirusem HIV. Fakt ten był także starannie ukrywany przez współ-pracowników Liberace.

*Wielki Liberace* pokazuje również hipokryzję obecnego "wyzwolonego" Hollywood, żadna z tamtejszych wytwórni nie odważyła się zainwestować w obraz o Władziu Liberace. Film wyprodukowała bardziej telewizyjna i niezależna HBO.

W rolę Liberace wcielił się genialny Michael Douglas, a jego partnera gra równie utalentowany Matt Damon. Reżyserem filmu jest Steven Soderbergh znany z *Ocean's Eleven*, ale także z dwuczęściowego filmu o Che Guevarze.

# Wyścig Trzyma w napięciu

*Wyścig* to film oparty na faktach. Opowiada on historię dwóch kierowców Formuły 1: Austriaka Niki Laudy i Brytyjczyka Jamesa Hunta. Akcja rozgrywa się w latach siedemdziesiątych, kiedy obaj kierowcy rywalizowali ze sobą podczas wielu grand prix.

Osią filmu jest konflikt, ale także i późniejsza przyjaźń obu kierowców. Wydawałoby się, iż nie można zrobić ciekawego filmu na temat Formuły 1. Ta sztuka udała się jednak Ronowi Howardowi (*Piękny umysł, Kod da Vinci*). *Wyścig* trzyma w napięciu od pierwszej do ostatniej minuty.

Film bardzo dobrze oddaje tamtejsze realia, nie tylko na torze wyścigowym. *Wyścig* pokazuje także bezwzględność koncernów motoryzacyjnych, które w pogoni za zyskiem, gotowe są bardzo szybko pozbyć się "zużytych" kierowców, tak jak Ferrari uczynił w przypadku Laudy, kiedy ten uległ poważnemu wypadkowi w 1976 roku.

W polskich kinach *Wyścig* możemy zobaczyć od początku listopada. Atutem filmu jest też genialna muzyka Hansa Zimmera.



Str. 10: Maciej Bancarzewski

# Chcesz współpracować z nami?

Pracownicza Demokracja organizuje się w **lokalnych grupach**, które regularnie się spotykają. W spotkaniach tych uczestniczą ludzie, którzy chcą działać w swoim mieście, szkole, uczelni czy miejscu pracy. Odbывают się na nich **dyskusje o różnych aspektach antykapitalizmu**. Organizujemy też **większe spotkania publiczne pt. Forum Antykapitalistyczne**. Wszystkie nasze spotkania są otwarte. Aby spotkać się z nami, **zadzwoń pod numer telefoniczny podany pod miastem najbliżej Twojego miejsca zamieszkania**.

Zapraszamy na spotkania **Pracowniczej Demokracji** w **środy o godz. 18.30** w **Warszawie** u **FZZ "Metalowców"** **ul. Długa 29, I piętro, sala 107** (blisko stacji metra Ratusz) **Więcej info: tel. 022 847 27 03** **0697 05 40 40** lub **pracdem@go2.pl**

Kontakt w miastach	Informacja o lokalnym działaniu Pracowniczej Demokracji
<b>Warszawa:</b> 697 05 40 40	Sprzedaż gazety: <b>soboty, godz. 12.00-13.00</b> , Metro Centrum.
<b>Szczecin:</b> 693 001 424	Gazeta/kontakt: telefonicznie
<b>Wrocław:</b> 609 517 188	Gazeta/kontakt: telefonicznie
<b>Trójmiasto:</b> 511 109 055	Sprzedaż gazety: telefonicznie
<b>Słupsk:</b> 601 846 831	Gazeta: telefonicznie
<b>Olsztyn:</b>	Gazeta: Warmińska Biblioteka Wolnościowa, Grunwaldzka 23A
<b>Kraków:</b> 511 067 583	Gazeta, spotkania/kontakt: telefonicznie
<b>Katowice:</b> 722 373 024	Gazeta/kontakt: telefonicznie
<b>Poznań:</b> 781 169 899	Gazeta/kontakt: telefonicznie
<b>Ostrołęka:</b> 696 382 051	Gazeta/kontakt: telefonicznie
<b>Kielce:</b> 604 49 73 30	Gazeta/kontakt: telefonicznie

## Pracownicza Demokracja Kim Jesteśmy

### Antykapitalizm

Żyjemy w światowym systemie kapitalistycznym. Kapitalizm to system wyzysku, kryzysów i wojen w którym produkcja zależy od konkurencyjnej walki o zysk a nie od ludzkich potrzeb. Choć to pracownicy tworzą społeczne bogactwo, nie mają oni żadnej kontroli nad produkcją i dystrybucją dóbr. W pogoni za coraz większym zyskiem globalny kapitalizm, uprawiany przez wsparte potęgą najsilniejszych i najbogatszych państw świata korporacje, prowadzi do postępującego rozwarstwienia dochodów. Rosną obszary nędzy na świecie, przy jednoczesnym bogaceniu się korporacji i znikomej mniejszości, kosztem bezwzględnej degradacji środowiska społecznego i przyrodniczego.

Nie jest możliwe stworzenie „kapitalizmu z ludzką twarzą” poprzez parlamentarne reformy systemu. Kapitalizm musi zostać obalony i zastąpiony innym sposobem organizowania się ludzkości. Jesteśmy za stworzeniem społeczeństwa, w którym większość ludzi (a nie korporacje i banki oraz rządy usługowe wobec tych instytucji) będzie decydować o gospodarce, polityce i swoim otoczeniu. Społeczeństwa bez nędzy i bezrobocia, gdzie gospodarka nie będzie służyć gigantycznym zyskom niewielkiej grupy, lecz zaspokojeniu potrzeb wszystkich. Aby osiągnąć taką demokrację potrzebna jest pracownicza kontrola nad fabrykami, biurami i innymi miejscami pracy.

### Najszersza demokracja

System taki nazywamy pracowniczą demokracją lub socjalizmem oddolnym. Nie ma on nic wspólnego z reżimami dawnego Bloku Wschodniego, które były tylko inną formą kapitalizmu - biurokratycznym kapitalizmem państwowym.

Demokracja parlamentarna jest niewystarczająca i uboga. Obecna demokracja ma charakter pozorny - o kierunkach polityki i tak decydują interesy najbogatszych. Dzisiejsze struktury parlamentu, wojska, policji, sądownictwa i aparatu zarządzania nie mogą być przejęte i wykorzystywane przez pracowników. Prawdziwa demokracja musi opierać się na pracowniczych komitetach delegatów, jakie wiele razy powstawały w historii, m.in. Międzyzakładowe Komitety Strajkowe w okresie pierwszej „Solidarności” lub rady robotnicze podczas rewolucji w 1905 r. i 1917 r. Istotnymi zasadami takiej oddolnej demokracji muszą być średnia płaca pracownicza dla wybranych przedstawicieli oraz możliwość ich natychmiastowego odwołania. Do takich komitetów przyłączą się również inne grupy społeczne, np. rolnicy, studenci, emeryci.

### Solidarność międzynarodowa

Kapitalizm jest systemem globalnym i można z nim wygrać tylko w skali świata. Dlatego istotnym elementem naszego działania jest solidarność międzynarodowa. Przeciwstawiamy się wszystkiemu, co dzieli i obraca zwykłych ludzi jednego kraju przeciwko drugim. Walczymy z rasizmem i nacjonalizmem. Przeciwstawiamy się militarnej, politycznej i gospodarczej dominacji najpotężniejszych państw nad światem, czyli imperializmowi. Popieramy wszystkie rzeczywiste ruchy narodowowyzwoleńcze.

### Przeciw podziałom

Popieramy prawo do obrony dla wszystkich uciskanych mniejszości. Walczymy przeciwko kontroli imigracji. Jesteśmy za świeckim charakterem szkolnictwa i całkowitym oddzieleniem Kościoła od państwa. Jesteśmy za pełną społeczną, ekonomiczną i polityczną emancypacją kobiet. Walczymy przeciwko wszystkim formom dyskryminacji osób homo-, bi- i transseksualnych.

### Organizacja

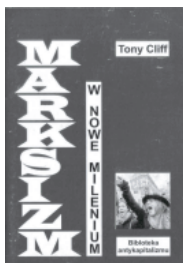
Obalenie kapitalizmu i utworzenie wobec niego alternatywy musi być dziełem milionów. W ruchu oporu przeciw panującemu chcemy organizować polityczny kierunek wskazujący na potrzebę zniesienia kapitalizmu i zastąpienia go demokracją pracowników. Taka polityka musi być oparta na masowym działaniu, na codziennych politycznych i ekonomicznych walkach.

Działamy wewnątrz ruchu pracowniczego, antykapitalistycznego i antywojennego. Uważamy, że związki zawodowe są niezbędne w walce o ekonomiczne i polityczne prawa pracowników. Szeregowi związkowcy muszą jednak działać wewnątrz nich także niezależnie od liderów związkowych. Popieramy każdą walkę i strajk pracujących, każdą kampanię przeciw dyskryminacji i niesprawiedliwości.

**Przyłącz się do nas! Działaj razem z nami!**

## \* Broszury \* Książki \* Prenumerata gazety

Pracownicza Demokracja Prenumerata: 20 zł. (1 rok /11 nr)



**Marksizm w nowe milenium**  
Tony Cliff - 5 zł

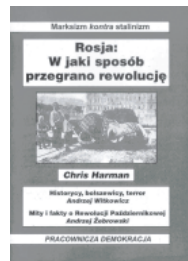


**Czym jest socjalizm oddolny?**  
John Molyneux - 3 zł

**Solidarność 1980-81 a PRL.**  
Analiza marksistowska  
C. Barker i K. Weber - 10 zł



**W jaki sposób przegrano rewolucję?**  
Chris Harman - 3 zł



**Państwowy kapitalizm w Rosji - od Stalina do Gorbaczowa**  
Tony Cliff - 10 zł



**Marksizm w działaniu**  
Chris Harman - 2 zł

Zamówienia: [pracdem@go2.pl](mailto:pracdem@go2.pl)

# Pracownicza Demokracja

PO BOX 12, 01-900 W-wa 118

tel.: 697 05 40 40

pracdem@go2.pl

pracowniczademokracja.org

facebook.com/pracdem

## Zmieniajmy system, a nie klimat!

W Warszawie zakończył się Międzynarodowy Szczyt Klimatyczny COP 19 (11-23 listopada). Był to kolejny etap przygotowawczy na drodze do podpisania porozumienia o ograniczeniu emisji gazów cieplarnianych, które planowane jest na 2014 rok w Paryżu. COP 19 przebiegał w atmosferze skandalu m. in. z powodu zorganizowania w tym samym czasie konferencji dla największych firm węglowych świata. Natomiast wśród uczestniczących w nim działaczy ekologicznych, organizacji pozarządowych i delegatów państw najbardziej zagrożonych zmianami klimatycznymi pozostawił po sobie rozczarowanie.

Ich postulaty to podjęcie natychmiastowych i skutecznych działań w celu przyjęcia sprawiedliwego traktatu o redukcji emisji gazów cieplarnianych.



16.11.13 Warszawa. Międzynarodowy "Marsz dla Klimatu i Sprawiedliwości Społecznej".

Przyjęcie na siebie przez kraje rozwinięte, uprzemysłowione, które są odpowiedzialne za większą część tej

emisji, ciężaru pomocy krajom biedniejszym we wprowadzaniu nowych „zielonych” technologii, a także w niwelowaniu skutków katastrof klimatycznych.

Naderev Sano, delegat z Filipin, które kilkanaście dni przed szczytem

zostały zdewastowane przez tajfun Haiyan, w swoim pełnym emocji przemówieniu apelował do zebranych na konferencji delegacji rządowych o podjęcie zdecydowanych i globalnych działań w kierunku powstrzymania procesu globalnego ocieplenia i łagodzenia jego skutków. Tego samego domagały się obecne na szczycie organizacje ekologiczne. Kroki te to np. przyjęcie limitów emisji CO2 przez poszczególne państwa, finansowanie rozwiązań dla odnawialnych źródeł energii, pomoc finansowa dla krajów biedniejszych, które w znikomym stopniu przyczyniają się do ocieplenia klimatu, ale ponoszą tego ocieplenia największe konsekwencje.

Na Filipinach rok temu inny tajfun spowodował śmierć dwóch tysięcy osób. Haiyan to trzeci w tym roku tajfun o takiej skali, a w samym październiku było już siedem silnych tajfunów w tym rejonie. Naukowcy uważają, że rosnąca liczba i siła poszczególnych tajfunów ma związek z ocieplającym się Oceanem Spokojnym. Tempo wzrostu temperatury wód tego oceanu jest najszybsze od 10 tys. lat, a im wyższa temperatura tym częstsze i bardziej ekstremalne są gwałtowne zjawiska pogodowe.

W Pakistanie w 2010 powódź zniszczyła ponad 570 tys. ha ziem uprawnych. W Afryce w 2011 roku susza dotknęła 13 mln ludzi. Zbiory zbóż w Rosji w 2012 roku były niższe o 25% z powodu suszy. Od 2011 roku w USA wystąpiło 25 ekstremalnych zjawisk pogodowych, a każde spowodowało straty wartości ponad 600 mln dolarów. Klimatolodzy ostrzegają, że sytuacja będzie się pogarszała w miarę jak z powodu wzrostu temperatury za-

czą zanikać lody Arktyki, a do atmosfery uwalniać pokłady uwiecznionego w dnie morskim metanu - gazu cieplarnianego.

Gwałtowne zjawiska pogodowe będące skutkiem ocieplenia atmosfery wpływają na życie milionów ludzi, pozbawiają ich domów, źródeł utrzymania, a nawet życia.

Czy międzynarodowa konferencja zorganizowana kosztem 100 mln złotych, na którą zjeżdżają delegacje rządowe, politycy, zaprasza się przedstawicieli wielkiego biznesu (partnerami szczytu byli m. in. producent stali ArcelorMittal, liderzy na polskim rynku energetycznym (LOTOS SA, PGE) czy Emirate Airlines) jest w stanie zaradzić rosnącemu zagrożeniu? Brytyjska gazeta *The Guardian* podaje, że za dwie trzecie zanieczyszczeń na świecie od roku 1850 odpowiedzialnych jest 90 firm, w tym m. in. koncerny naftowe jak Exxon Mobil, Chevron czy BP oraz Gazprom i Statoil.

Dla firm kapitalistycznych środowisko naturalne to tylko jeszcze jedno możliwe źródło dochodu pozwalające im wyprzedzić konkurencję. Tak jak wyzyskują pracę ludzką, tak samo wyzyskują przyrodę w pogoni za jak najszybszym i maksymalnym zyskiem. Żeby powstrzymać dalsze ocieplenie atmosfery trzeba wystąpić przeciwko interesom wielkiego biznesu - zażądać, by najwięksi truciele zapłacili za eksploatację środowiska naturalnego Ziemi. Działania rządzących idą w odwrotnym kierunku. W 2012 roku 200 największych firm wydało 2250 mld złotych na poszukiwania złóż ropy naftowej i gazu. W Polsce nowo mianowany minister środowiska zapowiada, że zajmie się przyspieszeniem prac nad poszukiwaniem gazu z łupków!

Szczyt w Warszawie nie spełnił oczekiwań. Porozumienie, co do celów redukcji emisji CO2 dla poszczególnych państw, zostało mocno osłabione. Zamiast przedstawiania swoich własnych celów redukcji emisji gazów cieplarnianych, państwa będą mogły wykazywać jedynie swój wkład w globalną politykę klimatyczną, taki jak np. walka ze smogiem, finansowanie walk ze zmianami klimatu. Przyjęto też daleko niewystarczające finansowanie walki ze zmianami klimatu i pomocy dla krajów dotkniętych klęskami żywiołowymi.

To jednak nie koniec. Czekają nas kolejne konferencje w Limie w 2014 i w Paryżu w 2015 roku. Razem z aktywistami ekologicznymi oraz społeczeństwami krajów rozwiniętych, jak i krajów biedniejszych, domagamy się od polityków skutecznych działań. Jednocześnie, jako socjaliści i socjalistki, argumentujemy, że rzeczywiste zmiany są możliwe tylko wtedy, gdy odejmiemy od dyktatu wolnego rynku i kapitalistycznych stosunków produkcji. Zmieniajmy system, nie klimat!

Joanna Puszwacka

### KAPITALIZM NIE DZIAŁA - DZIAŁAJ Z NAMI



Pracownicza Demokracja jest organizacją aktywistów, którzy dążą do zastąpienia systemu opartego na pogoni za zyskiem społeczeństwem autentycznie demokratycznym.

WSTĄP DO PRACOWNICZEJ DEMOKRACJI!

Kontakt: PO BOX 12, 01-900 W-wa 118, pracdem@go2.pl

### Pracownicza Demokracja

Prenumerata: 20 zł. (1 rok /11 nr)

Zamów prenumeratę gazety

dla swojej zakładowej organizacji związkowej

Skontaktuj się z nami: pracdem@go2.pl